

Wizja Sił Zbrojnych RP - 2030

#Strategia i polityka 8 marca 2008

Rozpoczęła się dyskusja o wizji polskiej armii za dwadzieścia kilka lat. Na konferencji zorganizowanej przez Departament Transformacji MON dominowały głosy o potrzebie zasadniczej zmiany polityki bezpieczeństwa i usamodzielnienia w zakresie możliwości obronnych.

NATO przestaje być dla Polski atrakcyjnym sojuszem. Jesteśmy bardzo lojalnym, odpowiedzialnym członkiem, ale niewiele z tego dla nas wynika. Przegraliśmy kwestię lokalizacji u nas naziemnej stacji wspólnego systemu rozpoznania AGS. A tak zwana zdolność obronna Unii Europejskiej jeszcze nie zaczyna być nawet wiarygodnym narzędziem polityki - taki pogląd wyraził czołowy analityk Centrum Europejskiego Natolin - dr Olaf Osica podczas piątkowej (7 marca 2008) konferencji Departamentu Transformacji MON - *Siły Zbrojne RP - 2030*.

Prezentacja dr. Osicy była jednym z najciekawszych głosów najbardziej wpływowych polskich ekspertów obronności w dyskusji koncentrującej się wokół 33-stronicowego projektu opracowania - *Wizja Sił Zbrojnych RP - 2030* - przygotowanego przez Departament Transformacji MON, kierowany przez gen. Marka Ojrzanowskiego. Głosy piątkowej debaty ekspertów z udziałem ministra obrony narodowej - Bogdana Klicha staną się podstawą ostatecznej redakcji dokumentu, który ma być drogowskazem zmian czekających naszą armię. Olaf Osica wypowiadając się na temat zmian zachodzących w środowisku bezpieczeństwa Polski stwierdził, że o prestiżu i znaczeniu międzynarodowym kraju decydować będzie - jego zdaniem - zdolność sił zbrojnych tego państwa do podjęcia i przeprowadzenia zagranicznych operacji interwencyjnych w układzie z jednym lub kilkoma partnerami. Uważa on, że model kooperacyjny, solidarnościowy funkcjonowania NATO się kończy, a nad kwestiami ogólnego bezpieczeństwa przeważać zaczynają coraz częściej interesy narodowe poszczególnych krajów. Sojusz Atlantycki zapełnił próżnię po rozpadzie bloku wschodniego w Europie centralnej, jednak, jak się okazało, atlantycki solidaryzm był tylko zjawiskiem przejściowym, a nie docelowym w dziejach funkcjonowania NATO. Dziś niestety mamy do czynienia ze wzrostem różnego rodzaju zagrożeń i coraz bardziej wyraźną niechęcią sojuszników do wspólnego działania, czego efektem jest osłabienie więzi atlantyckich.

Dr Osica jest przekonany, że Polska, prócz niezwykle lojalnego zaangażowania swoich sił zbrojnych w międzynarodowe operacje interwencyjne, powinna zadbać o instytucjonalne dyskontowanie naszego trudu. - *Po przejęciu władzy w USA przez demokratów nikt nie będzie chciał pamiętać w Waszyngtonie o tym, co zrobiliśmy w Iraku i jak bardzo się tam zaangażowaliśmy...*

Jego wniosek jest taki - powinniśmy prowadzić bardziej samodzielną, bardziej autonomiczną politykę bezpieczeństwa, nie przywiązując się do jednego partnera i jego eskapad. Podjęliśmy ryzyko zaangażowania się razem z Amerykanami w działania w Iraku i jak dotąd nic z tego korzystnego dla nas nie wynika. Osica twierdzi, że obserwując podejście krajów naszego kontynentu do tworzenia sił europejskich możemy dojść do wniosku, że silni (Brytyjczycy) stawiają na siebie i swoje własne grupy bojowe, niezdecydowani zaś (RFN) wolą budować je wspólnie. Powinniśmy z tego wysnuć konkluzję, że bardziej autonomiczna polityka obronna będzie skuteczniejszą.

Wypowiadając się na wstępie debaty min. Bogdan Klich powiedział, że naszą powinnością jest dokonanie zasadniczej zmiany spojrzenia na siły zbrojne. Ich model statyczny obronny - zbudowany przeciwko klasycznym zagrożeniom przeszłości jest nie do utrzymania. Armia XXI wieku powinna być mobilna u siebie i w działaniach poza granicami. Zdolna do przerzutu i utrzymania się w oddalonych od kraju rejonach świata.

Zdecydowana większość zabierających głos optowała za rezygnacją z tradycyjnej obrony terytorialnej kraju (leśna, miejska samoobrona), która w dzisiejszych czasach staje się anachronizmem. Miast tego, jak dowodził Andrzej Karkoszka, były wiceminister obrony - koordynator zakończonego przed kilkoma laty Strategicznego Przeglądu Obronnego - należy stworzyć w każdym województwie sieć zmilitaryzowanych, lokalnych centrów reagowania kryzysowego, podporządkowanych wojewodom. Polsce współczesnej bardziej od masowej zbrojnej agresji grożą bowiem niebezpieczeństwa działań asymetrycznych.

Szef Sztabu Generalnego WP - organu planującego i zarządzającego kształtem obecnych sił zbrojnych podzielił pogląd RAPORT-wto, iż należy zorganizować debatę na temat koncepcji rodziny broni strzeleckiej polskiego żołnierza XXI wieku i czołgu przyszłości Wojsk Lądowych.

NATO przestaje być dla Polski atrakcyjnym sojuszem. Jesteśmy bardzo lojalnym, odpowiedzialnym członkiem, ale niewiele z tego dla nas wynika. Przegraliśmy kwestię lokalizacji u nas naziemnej stacji wspólnego systemu rozpoznania AGS. A tak zwana zdolność obronna Unii Europejskiej jeszcze nie zaczyna być nawet wiarygodnym narzędziem polityki - taki pogląd wyraził czołowy analityk Centrum Europejskiego Natolin - dr Olaf Osica podczas piątkowej (7 marca 2008) konferencji Departamentu Transformacji MON - *Siły Zbrojne RP - 2030*.

Prezentacja dr. Osicy była jednym z najciekawszych głosów najbardziej wpływowych polskich ekspertów obronności w dyskusji koncentrującej się wokół 33-stronicowego projektu opracowania - *Wizja Sił Zbrojnych RP - 2030* - przygotowanego przez Departament Transformacji MON, kierowany przez gen. Marka Ojrzanowskiego. Głosy

piątkowej debaty ekspertów z udziałem ministra obrony narodowej - Bogdana Klicha staną się podstawą ostatecznej redakcji dokumentu, który ma być drogowskazem zmian czekających naszą armię. Olaf Osica wypowiadając się na temat zmian zachodzących w środowisku bezpieczeństwa Polski stwierdził, że o prestiżu i znaczeniu międzynarodowym kraju decydować będzie - jego zdaniem - zdolność sił zbrojnych tego państwa do podjęcia i przeprowadzenia zagranicznych operacji interwencyjnych w układzie z jednym lub kilkoma partnerami. Uważa on, że model kooperacyjny, solidarnościowy funkcjonowania NATO się kończy, a nad kwestiami ogólnego bezpieczeństwa przeważać zaczynają coraz częściej interesy narodowe poszczególnych krajów. Sojusz Atlantycki wypełnił próżnię po rozpadzie bloku wschodniego w Europie centralnej, jednak, jak się okazało, atlantycki solidaryzm był tylko zjawiskiem przejściowym, a nie docelowym w dziejach funkcjonowania NATO. Dziś niestety mamy do czynienia ze wzrostem różnego rodzaju zagrożeń i coraz bardziej wyraźną niechęcią sojuszników do wspólnego działania, czego efektem jest osłabienie więzi atlantyckich.

Dr Osica jest przekonany, że Polska, prócz niezwykle lojalnego zaangażowania swoich sił zbrojnych w międzynarodowe operacje interwencyjne, powinna zadbać o instytucjonalne dyskontowanie naszego trudu. - *Po przejęciu władzy w USA przez demokratów nikt nie będzie chciał pamiętać w Waszyngtonie o tym, co zrobiliśmy w Iraku i jak bardzo się tam zaangażowaliśmy...*

Jego wniosek jest taki - powinniśmy prowadzić bardziej samodzielną, bardziej autonomiczną politykę bezpieczeństwa, nie przywiązując się do jednego partnera i jego eskapad. Podjęliśmy ryzyko zaangażowania się razem z Amerykanami w działania w Iraku i jak dotąd nic z tego korzystnego dla nas nie wynika. Osica twierdzi, że obserwując podejście krajów naszego kontynentu do tworzenia sił europejskich możemy dojść do wniosku, że silni (Brytyjczycy) stawiają na siebie i swoje własne grupy bojowe, niezdecydowani zaś (RFN) wolą budować je wspólnie. Powinniśmy z tego wysnuć konkluzję, że bardziej autonomiczna polityka obronna będzie skuteczniejszą.

Wypowiadając się na wstępie debaty min. Bogdan Klich powiedział, że naszą powinnością jest dokonanie zasadniczej zmiany spojrzenia na siły zbrojne. Ich model statyczny obronny - zbudowany przeciwko klasycznym zagrożeniom przeszłości jest nie do utrzymania. Armia XXI wieku powinna być mobilna u siebie i w działaniach poza granicami. Zdolna do przerzutu i utrzymania się w oddalonych od kraju rejonach świata.

Zdecydowana większość zabierających głos optowała za rezygnacją z tradycyjnej obrony terytorialnej kraju (leśna, miejska samoobrona), która w dzisiejszych czasach staje się anachronizmem. Miast tego, jak dowodził Andrzej Karkoszka, były wiceminister obrony - koordynator zakończonego przed kilkoma laty Strategicznego

Przeładowu Obronnego - naleŹy stworzyó w kaŹdym województwie sieó zmilitaryzowanych, lokalnych centrów reagowania kryzysowego, podporządkowanych wojewodom. Polsce współczesnej bardziej od masowej zbrojnej agresji groŹą bowiem niebezpieczeństwa działań asymetrycznych.

Szeł Sztabu Generalnego WP - organu planującego i zarządzającego kształtem obecnych sił zbrojnych podzielił pogląd RAPORT-wto, iż naleŹy zorganizować debatę na temat koncepcji rodziny broni strzeleckiej polskiego Źołnierza XXI wieku i czołgu przyszłości Wojsk Lądowych.

© Wszelkie prawa zastrzeŹone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o